

STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, Żydzi, dzielnica Kalinowszczyzna, sklepy, kowal, piekarnia

Sklepy, zakłady usługowe i targ na Kalinowszczyźnie

Tu, na Kalinowszczyźnie, piekarnię to miał Zięba. A drugą miał Żyd, Uryś się nazywał. A Zięba to był Polak, tylko ten Polak pracował u Żyda, ale ja nie pamiętam tego Żyda, jak on się nazywał. Tylko tego Ziębę pamiętam, co po tych Żydach objął piekarnię. Bo on u nich pracował jako może tam taki starszy, no. A tam, to był Uryś, tak. Żyd się nazywał Uryś. Takie miał krzywe jakieś nogi, pamiętam, wykrzywione.

A później miał nafcarnię, to już nie pamiętam, jak się ten Żyd nazywał, to miał takie te, wszystkie takie smary do woza, takie o rzeczy. To tego Żyda nie pamiętam. I później miał Polak, Rygiel się nazywał. Sklep spożywczy. I Rząd – to Rząd miał sklep i spożywczy, i z materiałami. A, i Żmudzkie były. Żmudzkie miały masarnię. Tak, to wszystko w jednym ciągu, na Kalinowszczyźnie. Były te ich domy. Na przykład, Żmudzki to miał dom, masarnię i sklep wędliniarski, mięso. Tam to po wyzwoleniu jeszcze miał. I Rządy tak samo. To byli Polacy.

No więcej tutaj nie [było sklepów]. Tylko tuż przed samym kierkiem, Nosowska miała sklep, taki mały był spożywczy sklepik. To Nosowska się nazywała. A tak, to nie wiem. Bo ja już wszystkie panu powiedziałam te sklepy. Trumniarz tylko był, co trumny robił. To tutaj był za kościołem. To się nazywał – zapomniałam jak on się nazywał. To, to był zakład trumniarski. No a tak to nie było takich żadnych szklarzy. Przed wojną to Żydzi chodzili, miały taką na plecach skrzynię, parę szyb tam i chodził i namawiał: „Komu szybę? Komu szybę?”, no, takie. Albo na plecach nosił nici, napastrki. Też Żydzi chodzili, namawiali, no. A targ był tutaj na Hanki Sawickiej, tutaj jak ten pomnik jest. To tam targ był przed wojną. Takie budy były, te Żydówki sprzedawały... Siedziała na taborku, tu miała saganek taki, węgle, drzewa jarzyły się i grzała się Żydówka. I jak oni krzydzeli? „Makigigi, Makigigi”, te Żydówki chodziły i: „Makigigi”. Taki mak z cukrem, takie o i sprzedawały to, albo precle. To z babcią chodziłam na ten targ. Pamiętam, babcia mi kupiła taką malutką piłeczkę. To u Żydów już mi kupiła. Gumowa była piłeczka. Taka malutka. To miałam długo tę piłeczkę, bo taka zwinna była.

A kowal też był na Kalinowszczyźnie. To wie pan, gdzie był? Kowal był... To jeden był tutaj jak dworek Grafa. Tutaj był kowal. A drugi kowal był, jak domy są te dwa... Jak one się nazywają? Te na Kalinie, te duże – Vettera. Te dwa domy, takie Vettera, co stoją. Naprzeciw nich kuźnia była. Nazwiska kowala nie pamiętam. Tutaj, to pamiętam, koło kościoła, koło Grafa. Wójcik się nazywał. A tutaj to nie wiem. Tu Wójcik się nazywał ten kowal koło tego Grafa.

Data i miejsce nagrania	2015-06-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Monika Mączka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"